

Ślady po górnictwie

Historia kopalni Eminencja

106 lat temu w miejscu, gdzie w 2005 roku zakończono budowę gigantycznego centrum handlowego Silesia City Center, zaczęto wydobywać w kopalni Eminencja. Przez prawie 100 lat kopalnia wielokrotnie zmieniała właścicieli i nazwy. Dziś pozostało tylko kilka budynków, wieża wyciągowa Jerzy wraz z olbrzymim kołem oraz wagoniki, które pokazują dawną potęgę kopalni Eminencja.

TROCHĘ HISTORII

Historia kopalni Eminencja jest zawiła i skomplikowana niemal tak bardzo jak historia Górnego Śląska. Wszystko zaczęło się w 1904 roku, kiedy kardynał wrocławski Georg Kopp poświęcił miejsce pod budowę szybu nazywanego jego imieniem – Jerzy. Całą kopalnię postanowiono natomiast nazwać Eminencja. Rok później budowaną kopalnię Eminencja

połączono z kopalnią Waterloo. Na początku jej właścicielami były Szpital Świętego Ducha w Bytomiu i parafia katolicka w Chorzowie. Następnie dzierżawiła ją spółka akcyjna Huta Pokój, a od 1931 roku należała do Rudzkiego Gwarectwa Węglowego.

Okres II wojny światowej zapisał się jako czarna karta w historii kopalni. Podczas wojny na dole pracowali jeńcy wojenni z obozów pracy z Załęża. Niewolnicze warunki pracy przyczyniły się do wielu wypadków oraz wysokiej umieralności wśród przymusowych pracowników.

Po II wojnie światowej kopalnia znowu zmieniła właściciela, którym został Katowicki Związek Przemysłu Węglowego. W 1953 roku kopalnia Eminencja zostaje przemianowana na kopalnię Gottwald – otrzymuje tę nazwę na cześć pierwszego komunistycznego prezydenta Czechosłowacji Klementa Gottwalda.

Lata 70. to czas największego wydobycia – wydobywano tam wówczas miliony ton węgla każdego roku. Z kolei lata 90. przyniosły kolejne zmiany – na żądanie załogi nazwę kopalni zmieniono na Kleofas. W 2004 roku zakończono wydobycie.

KAPLICA W SUPERMARKECIE

Tuż po zamknięciu kopalni Kleofas zaczęto budowę jednego z największych centrów handlowych w Polsce – Silesii City Center. Wówczas inwestorzy zwrócili się z prośbą do katowickiego arcybiskupa Damiana Zimonia, aby budynek, w którym stała maszyna wyciągowa, zaadaptować na kaplicę, w której regularnie będą się odbywały msze.

Pomysł, aby w jednym z budynków należących do hipermarketu powstała kaplica, był nieco kontrowersyjny, przeciwni handlowi w niedzielę księża mogli się bowiem nie

zgodzić na realizację tego pomysłu. Inwestorom udało się ich jednak przekonać i tak w pomieszczeniu, gdzie dawniej znajdowała się maszyna wyciągowa, powstała kaplica św. Barbary. W prezbiterium umieszczono ołtarz patronki górników, który znajdował się w budynku dawnej dyrekcji kopalni.

W kaplicy w każdy wtorek i czwartek można się pomodlić i odmówić różaniec dla zapracowanych. W każdą niedzielę odprawiana jest msza.

Pomysł zaadaptowania jednego z budynków SCC na kaplicę przyjął się i zyskał akceptację arcybiskupa Damiana Zimonia, ponieważ inwestorzy nawiązali do górniczych tradycji Śląska. Dawniej w pobliżu każdej kopalni znajdował się kościół, który pełnił funkcję integracyjną. Tę samą rolę pełni teraz kaplica św. Barbary przy SCC.

KLAUDIA LATOSIK



Dawna wieża kopalni wraz z kaplicą św. Barbary



Olbrzymie koło z wieży wyciągowej Jerzy



Kaplica św. Barbary